

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: roczna Rbl. 6 m.
Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 m. Kor. 7.50, mies. 75 kop. m. Kor. 2.50.
za dostawę drukarni odnośnie
nie do domu dopłaca się mie-
siecznie 15 kopiejek = 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową w opo-
skach: mies. Rbl. 1.25 m. Kor. 4.20,
kwartalnie Rbl. 3.75 m. Kor. 12.50
rocznie Rbl. 12.00 m. Kor. 60.
Za granicę: wysyła pod opaską
kwartalnie Rbl. 6 m. Kor. 20.
Ceny oddzielnych numerów:
We Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy,
z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz treści-
stomy drobny pismem lub je-
go miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz trzyna-
stomy drobny pismem lub je-
go miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h.
Zawiadomienia o ślubach i t.p.
po 45 kopiejek = 1 Kor. 60 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz
2 1/2 kopiejek = 8 halerczy, naj-
mniej 25 kopiejek = 80 halerczy.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Ofenzywa włoska w Tyrolu. — Nowy gabinet angielski.

Trzeba myśleć po polsku.

Od dłuższego czasu nie poruszaliśmy kwestji e-
lementarnych myślenia polskiego w nadziei, że wypa-
dki tej wojny najlepiej regulować będą opinie tam,
gdzie choć trochę jest warunków myślenia samodzieln-
nego. Nadziei bowiem na jednomyślność Polaków
w ich własnej sprawie nie można tracić, gdy się wi-
dzi, że obcy doskonale tę sprawę rozumieją. Przyta-
czane przez nas artykuły, odezwy, stwierdzenia od-
czytów, dotyczących sprawy polskiej, ostatecznie
pouczyć mogły, jak świat cały na obecne horoskopy
polskie się zapatruje.

Ale do kwestji tej wracać trzeba, gdy się widzi
zamet panujący jeszcze w środowiskach polskich,
mianowicie, gdy się widzi, jak mało w niektórych
sferach umysły są przygotowane do rozumienia pol-
skiego interesu politycznego.

Ten brak głębszej myśli politycznej wyraża się
w skrajnym oportunizmie, grającym na szansach woj-
ny. Z tego powodu sposób myślenia w danym chwili
staje się całkowicie zależny od pogłosek, jak stoja
sprawy tego lub owego frontu. Wprowadza to do
środowiska niepokój i demoralizację, nastrój niego-
dny społeczeństwa historycznego.

Skoro obce narody mogą coś wiedzieć o naszej
linji dziejowej, dla czegoż my sami mamy ją zgady-
wać?

Pisaliśmy już wielokrotnie (ale powtarzać to
trzeba, bo każdy dalszy miesiąc wojny, to wyższy
kurs nauki politycznej), że linja sprawy polskiej
rzeczowo tak, nie inaczej musi być widziana,
bo zależna jest od całokształtu warunków hi-
storycznych i politycznych. Instynkt ludu we wszy-
stkich dzielnicach i myśl polityczna sfer kierowni-
czych obrały drogę załatwienia sprawy polskiej we-
dle rzeczowo wskazanych dla niej konieczności.
Trzeba tylko starać się tę sprawę poznać i wedle niej
orientować się osobiście, a to bardzo uspokoi moral-
nie każdego.

Nie można orientować się wedle jakiegoś do-
wolnego „wizjonu się”, albo wedle bieżącego interesu
osobistego. Wtedy bowiem wytwarza się chaos w
pojęciach, który do szaleństwa może doprowadzić.
Nie jest to sprawa osobista. Istnieje nawa narodo-
wa, której trzeba się trzymać. Ona nie zatoni. Nie
rzucić się więc w morze z myślą o ratowaniu swo-
jej figury, bo wtedy właśnie wyjdzie się najgorzej.

Kwestja „orientacji” — powtarzamy to znowu
— nie jest osobista. Można się w niej różnić oczywi-
ście, ale zawsze trzeba się wylegitymować, że się
znajduje drogę dla całego narodu, nie dla siebie.
Gdy się nie ma planu zbawienia dla całego narodu,
nie wolno o „orientacji” mówić. Spierać się o nią
mogą tylko ci, którzy jednakowo plan jakiś dla naro-
du mają. Ale ohydny to widok, gdy koło polityków
krążą malkontenci i ziorzeczą, nawet dzienniki wy-
dają, a nie mają żadnego planu politycznego.

Ani się spostrzeżliśmy, kiedy przyszedł czas
myślenia na serio w sprawie polskiej. Przywykli-
śmy politykę traktować jako sztukę partyjnej walki,
lub gorzej — walki osobistej. Rozpanoszyła się pry-
wata i bezmyślność, wśród której zginęła zupełnie
sprawa narodowa. Teraz gdy ona stała się jedyną
platformą, nie wiemy co z sobą robić.

Dochodzi do tego, że politycy muszą teraz wy-
taczać procesy o obrazę cci ludzom nie tyle może
złym, ile głupim, którzy demoralizują otoczenie, rzu-
cając potwarze na tych, co politykę narodową robią;
a spotwarzają tylko dla tego, że nie mogą zrozumieć
ich platformy. Wydają im się ich dążenia czemś ta-
jemniczym i podejrzaniem, mianowicie jakąś prywatą
podobną do polityki dawniejszej w obcym państwie,
przez partie wyzyskiwanem.

Z bolesnem uczuciem słuchać trzeba rozmów
nieraz wśród inteligencji, gdy ludzie przyszłość oce-
niają wedle przypadkowych czysto kombinacji (np.
czy przy takim obrocie sprawy będzie więcej chleba,
czy pobór do wojska będzie większy itp.).

Na zwróconą uwagę, że Polak niezależnie od
tych ewentualności powinien mieć pogląd zasadniczy,
oparty na dążeniu do zjednoczenia ziem polskich, lu-
dzie ci zaczynają się dopiero zastanawiać nad tą kwe-
stją, bo ją słyszą pierwszy raz i — zdarza się — wzru-
szeni są tem, że wogóle kwestja polska może mieć
jakieś znaczenie. Ale, jeśli to są Polacy już pozbawie-
ni instynktu narodowego, to budzi się w nich niechęć
do sprawy.

Bardzo jest przykro widzieć ludzi starszych,
którzy dotąd nigdy nie zastanawiali się nad Polską,
jako czemś realnem, mającą takie prawa istnienia, jak
każdy inny naród. I to w kraju, gdzie się prawie nie
nie robiło prócz polityki. Pokazuje się, że w tej poli-
tyce nie dla narodu się robiło. Ogarnia nawet uczucie
upokorzenia, że się ma do czynienia z ludźmi, pełny-
mi pretensjonalnej gotowości gadania o polityce, ale
nie czującymi potrzeby pomyślenia, co też będzie po
wojnie z narodem polskim. Czuje się wtedy żal do
straconych lat dziesiątków, spędzonych w złem to-
warzystwie, które doprowadziło umysły do zdzieczie-
nia. Łatwiej bowiem porozumieć się z chłopem, niż z
„inteligentem”, który zupełnie po żydowski już my-
śli i zbył się wszelkiej troski o dobro zbiorowe. Śro-
dowisko w tych warunkach myślenia tchnie ubó-
stwem ducha niewolniczego, ducha bez domu i ziemi.

Można było bać się wojny wogóle przedtem,
gdy przed oczyma Polaka nie kształtowała się real-
nie żadna droga, gdy się nie wiedziało, czy sprawa
polska wejdzie w krąg zagadnień i czy wojna nie bę-
dzie tylko załatwieniem powierzchownem rachun-
ków. Potem, gdy wojna wybuchła, można się było
obawiać, czy Polacy zorientują się co do drogi, czy
z tragicznego rozdziału wybrną silni jednością dążeń.
Wreszcie można się było obawiać zniszczenia ma-
terjalnego i ofiar krwi.

Ale gdy kwestja materialna mienia i życia już
mimowoli rozstrzygnięta, gdy tyle ofiar się niesie,
gdy z drugiej strony możliwości załatwienia sprawy
samej realnie się układają — bez alternatywnego
wyboru, gdy tylko ulżyć może doli naszej harmonja
moralna dążeń i oczekiwań, — co krok potykać się
trzeba o bezmyślność, biorącą się do cenzurowania
polityki narodowej — bez próby nawet argumentacji.

Zostawmy politykę przedpokojową tęsknot za
utraconym rajem w jakimś państwie — tym, którzy
własnego domu nie mają, którym pozostaje tylko ko-
czownictwo i pasorzytnictwo. Skoro mamy przed so-
bą ideał swego własnego gospodarstwa na zjednoczo-
nych ziemiach, to potrzebą duszy naszej być winno
dążenie w tym kierunku z poświęceniem dla tego celu
największych ofiar. W ubóstwie nawet, gdy ruina
nas spotka, nawet zawiedzeni w nadziejach — bę-

dziemy się czuli więksi i silniejsi, bardziej pańscy,
niż gdy pozostawać będziemy teraz i potem w rozter-
ce z sobą i z faktami. Bo fakty dzieją się niezależnie
od nas.

Dzieje narodu nie pójdą za jednostkami, które
niczego od nich nie chcą. Nawet trudno wybierać dzi-
siaj: wygodna służba obcym, czy dola i niedola na
własnym gospodarstwie. Bo fakty szybko postępują
i łatwo zdarzyć się może, że ci, którzy gardzą polity-
ką interesów narodowych, nie znajdą już kąta w cu-
dzym domu. Europie całej grozi przebudowa.

Z. W.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Przegląd działań wojennych

do dnia 12/25 maja.

(Według doniesień sztabu Głównodowodzącego ar-
mią frontu południowo-zachodniego).

„W rejonie za Wisłą trwały na niektórych kie-
runkach w tych dniach uporczywe walki.

Około godz. 10 rano dnia 9 (22) bm. w rejonie
Bogorji przeciwnik w znacznych siłach ruszył do
gwałtownego natarcia. Nasze oddziały powitały go
kontratakami na bagnety i odrzuciły. W rejonie Tar-
nobręga w ciągu dnia 9 (22) b. m. nieprzyjaciół pró-
bował ostrożnie posuwać się naprzód niewielkimi od-
działami, lecz ogień nasz rozproszył te oddziały.

Dnia 10 (23) b. m. odparliśmy bagnetami z wiel-
kimi stratami nieprzyjaciela szereg usiłowań z jego
strony zaatakowania naszych sekcji w rejonie Przepió-
rowa. W nocy na 11 (24) b. m. w rejonie Staracho-
wie nasze oddziały wyparły przeciwnika z jego oko-
pów i wdarły się na karkach nieprzyjaciela na most
przez rzekę Kamienną; most został przez nas zbu-
rzony.

„W Galicji, w rejonie Sanu, walki, które uciły,
w dniu 8 (21) bm. poczęły się znowu rozwijać w nie-
których sekcjach; rankiem dnia 11 (24) b. m. Niemcy
zaatakowali nas w rejonie Cetula-Ołchowa, lecz zo-
stali wstrzymani naszym ogniem.

„W rejonie na południowy zachód od Bobrowki
Austro-Niemcy wykonywali energiczne ataki; ataki
te odparto z wielkimi stratami przeciwnika.

„W rejonie twierdzy Przemyśla w ciągu osta-
tnich dni panował spokój.

„W kierunku możłoborczkim wojska nasze za-
władnęły po walce Burczycami. Wzięliśmy przytem
do niewoli 14 już zarejestrowanych oficerów, 446 sze-
regowców, kuszę do rzucania bomb i 3 karabiny ma-
szynowe. W tym samym dniu zdobyliśmy wieś O-
strów i lasek na zachód od tej wsi. Tu w ciągu dnia 9
(22) b. m. wzięliśmy 5 oficerów i 276 szeregowców
do niewoli i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

„W innym kierunku dnia 9/22 maja o godz. 5 ra-
no w rejonie Czernichowa i Dolubowa przy udziale
ognia artylerji i naszych samochodów opancerzonych,
nasze oddziały zawiadnęły całą pozycją przeciwnika.
Dotąd zarejestrowaliśmy wziętych 21 oficerów, 1500
żołnierzy, 7 karabinów maszynowych, 1 projektor i
wiele rozmaitej zdobyczy wojennej.

„W ciągu dnia 10/23 maja Niemcy atakowali od-
działy nasze w rejonie Tomanowie i Pnikuta, ale ata-
ki te zostały z wielkimi dla nich stratami naszym
skoncentrowanym ogniem artyleryjskim i karabino-
wym. W ciągu dnia 10/23 maja nasza artylerja kilka-
krotnie pomyślnie ostrzeliwała nieznaczące kolumny
przeciwnika.

„Rano, dnia 11/24 maja na jednej z naszych sek-
cji po huraganowym ogniu artyleryjskim, gęste masy
niemieckie zacięły atakowały nasze oddziały. W tym
rejonie trwa zażarty bój.

„W rejonie Krukienice i Ostrożec szereg ataków prowadzonych przez przeciwnika od rana 11/24 maja został przez nas odparty, a w rejonie Ostrożca nasz ogień zmusił go do bezładnej ucieczki.

„W kierunku stryjskim wogóle przeciwnik zachowywał się w ciągu kilku dni biernie. Pod wieczór dnia 10/23 maja Niemcy zaczęli ostrzeliwać nasze oddziały w rejonie Neuhoft i w nocy z 10/23 na 11/24 przeszli do natarcia, doszli do drutów kolczastych, ale zostali naszym ogniem odrzuceni.

W rejonie Bani, dnia 10/23 maja nasz ogień artyleryjski rozbił w puch kolumnę przeciwnika, złożoną z piechoty i konnicy.

„W rejonie dniestrzańskim w ciągu tych dni miejscami rzadki ogień artyleryjski i wymiana strzałów między oddziałami wywiadowczymi. Dnia 10/23 maja nieprzyjaciół szczególnie silnie ogniem artyleryjskim ostrzeliwał Bojany.

(Bogorja na drodze z Opatowa do Staszowa. Cetula, Olchowa, Bobrowka w rejonie Sieniawy i Jarosławia.

Ostrożec tuż obok Krukienic w pow. mościskim, na wschód od tego miasteczka.

Bojany na Bukowinie na wschód od Sadagóry, opodal granicy rumuńskiej).

Ze sztabu Zwierzchniego Wodza Naczelnego.

Urzędowanie, z dn. 13 (26) maja:

W rejonie Szawel bez szczególnych zmian. Walki trwają dalej.

W pobliżu Osowca, pod wsią Sośnie, próbę Niemców atakowania nas odpart ogień twierdzy.

W kierunku Łomży w niektórych sekcjach silny ogień artyleryjski.

Na lewym brzegu Wisły 11 (24) i w nocy na 12 (25) maja odparliśmy kilka ataków nieprzyjacielskich, nie wyróżniających się szczególną energią.

Bardzo uporczywa walka na obu brzegach Sanu w rejonie między Jarosławiem a Przemyślem trwała przez cały dzień 12 (25) maja.

Miedzy Przemyślem a wielkim błotem dniestrzańskim nieprzyjaciół rozwijał w dalszym ciągu huraganowy ogień artyleryjski, wprowadzając do walki znaczne siły w rejonie Hussakowa i Krukienic. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie w tym rejonie odparliśmy z powodzeniem.

W rejonie zadniestrzańskim i na Bukowinie bez zmian.

ODGŁOSY ZAJĘCIA PRZEMYŚLA.

Piotrogród 12 (25) (PAT.). Francuski minister spraw zagranicznych wręczył posłowi rosyjskiemu w Paryżu tekst rezolucji, przyjętej dn. 24 marca n. st. przez radę generalną departamentu Sekwany w celu wyrażenia armii rosyjskiej wyrazów głębokiego zachwytu z powodu wzięcia Przemyśla. Zwierzchni Wódz Naczelny po zameldowaniu mu tej rezolucji rozkazał wyrazić radzie generalnej departamentu i Sekwary serdeczną wdzięczność Jego Cesarskiej Wysokości za wyrażone uczucia.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMII KAUKASKIEJ.

Urzędowanie, z dn. 13 (26) maja:

Dn. 11 (24) maja w sekcji nad morzem zwykła wymiana strzałów.

Używanie Turków przejścia do ofensywy w rejonie przejścia Kara-Derbent zostało odparte przez nasze wojska. Podczas walki dwie sekcje jednego z naszych kozackich pułków atakowały w szyku jeźdźnym Turków i wysiekły dwa bataliony tureckie.

Wojska nasze zajęły Miandoab.

W innych sekcjach bez zmian.

Wojna włosko-austrijska.

WE WŁOSZECH PRZED WOJNĄ.

Jak depesze donosiły, pomimo niesłuchanego entuzjazmu, który ogarnął naród włoski dla idei wojny z Austro-Niemcami, nigdzie nie doszło w Włoszech do ekscesów przeciwko poddanym stron wojujących. Zawdzięczać to należy energii rządu Salandry, który — jak „Independance Roumaine” donosi — rozesłał wszystkim prefektom okólnik treści następującej:

„Wobec pogłosek, krążących o manifestacjach, kierowanych przeciwko mieszkającym we Włoszech obcokrajowcom i o tem, że w niektórych miejscach były próby rozbijania domów i zrywania sztyków z

pomieszczeń handlowych, należących do obcokrajowców, — prefektom i władzom cywilnym zaleca się przedsięwziąć wszystkie środki dla zapobieżenia najdrobniejszym nawet zamachom na nietykalność osobistą i majątek obcokrajowców. Pierwszy i główny obowiązek narodu kulturalnego polega na tem, aby powstrzymać się przy wszelkich okolicznościach od aktów gwałtu, a nawet od ujawniania pogardy dla obcokrajowców. Rząd pragnie, aby obowiązek ten był spełniony.

„Proszę ogłosić tę instrukcję do publicznej wiadomości i pilnować aby ściśle była wykonana”.

Ciekawą jest odezwa socjalistów reformistów, popierających Salandry, wydana dn. 1 maja. Podaje ją „Corriere della Sera”:

„Nie zapraszamy was dzisiaj na święto. Międzynarodowa idea robotnicza otrzymała śmiertelne rany.

„Dzień zwykłego tryumfu powinien być dla was dniem skupionego rozważania, dyscyplinowanej wytrzymałości. Uczcijmy, towarzysze, pamięć tych, którzy padli w okopach, broniąc wolności. Prześlijmy braterskie pozdrowienie tym, którzy jeszcze walczą z mocnem postanowieniem: zwyciężyć lub umrzeć.

„Wyrażmy życzenie, żeby wojna odkupiła grzechy błądzących, którzy oddali swe ręce, serca i myśli sprawie gnębicieli.

„Wierzymy, iż bliska jest chwila, gdy będziemy powołani do walki o prawa ludzkości, za jedność narodu włoskiego, za bezpieczeństwo naszych granic. Oczekujemy tego wezwania”.

Pierwsze działania Włochów.

Rzym. 13 (26) (PAT.). Komunikat urzędowy kwatery głównej: Operacje wojenne prowadzone na granicy Tyrolu koło okręgu trydenckiego. Dnia 11 (24) wojska nasze, przeszedłszy wszędzie do ruchu zaczepnego, zajęły następujące punkty. Forczelu, Montecco, Tonale, most na rzece Kafaro, przesmyk Dżudikaria, terytorium na północ od Ferrary, Montebaldo, Montekarno, Montefabiano na stoku północnym, Tessino, Passubio, Montefobelan na kończy-nach dolin Leogry i wysoko położone wąwozy Bren-ty. Wzięliśmy pewną ilość jeńców. Zajęliśmy w Ka-dorach wszystkie pograniczne wąwozy.

Artylerja nieprzyjacielska średniego kalibru bezskutecznie ostrzeliwała część jeziora Missuriny na granicy Karnji.

W nocy na d. 12 (25) atakiem na bagnety opanowaliśmy wąwóz Inferno i kończynę wąwozu Degano na granicy Friuli. D. 12 (25) nad środkowym biegiem Isoncy (po słow. Socza. Red.) z powodzeniem prowadziliśmy dalej nasze operacje ofensywne w okolicach Kaporetto i rozłożyliśmy swoje wojska na zajętych przez nas wyżynach między Judrio i Isoncą.

Artylerja austrijska średniego kalibru bezskutecznie ostrzeliwała te wyżyny z pozycji pod Santa Maria i Santa Lucia na południo-zachód od Tolmino; nad dolnym biegiem rz. Isoncy dalej posuwaliśmy się, dążąc do opanowania brzegów tej rzeki. Nieprzyjaciół wszędzie się cofa, niszcząc za sobą mosty. Nasi lotnicy zrzucały bomby na stację elektryczną i kolejową w Montfalcone.

MISTYFIKACJA.

Rzym. 12 (25) (PAT.). Stwierdzono, że torpedowce austrijskie, które atakowały Barlettę, płynęły pod flagą angielską.

WRAŻENIE WOJNY WŁOSKIEJ.

Paryż. 12 (25) (PAT.). Izba deputowanych. W loży dyplomatów obecny Tiltoni. Dechanelle wygłasza krótką mowę, w której zaznacza, że Włochy tak, jak przed laty 56, stoją po stronie Francji. Przy pierwszych słowach Dechanella deputowani wstają z miejsc i burzliwie witają Tiltonego. Następnie wygłasza mowę Viviani i w imieniu rządu składa hołd narodowi włoskiemu. Mowę tę przyjęto gorącym aplauzem.

Ateny. 12 (25) (PAT.). Wystąpienie Włoch wpłynęło na kurs papierów państwowych Grecji.

Rzym. 12 (25) (PAT.). Dzienniki otrzymują mnóstwo listów, w których jest mowa, że wobec tego, iż Włochy obecnie wolne są od nacisku ze strony Niemiec, można byłoby z wdzięcznością i radością przyjąć propozycję, uczynioną swego czasu przez Jego Cesarską Mość, aby wydać Włochom jeńców austriackich pochodzenia włoskiego.

Piotrogród. 13 (26) (PAT.) Wczoraj i dzisiaj Agencja Piotrogradzka otrzymała depesze z różnych miast Rosji o radosnem wrażeniu, które wywołało wypowiedzenie wojny przez Włochy. W wielu miastach urządzono manifestacje. Wielka manifestacja odbyła się w Warszawie, gdzie wielotysięczny tłum Rosjan i Polaków z portretami Jego Cesarskiej Mości i Zwierzchniego Wodza Naczelnego zebrał się przed konsulem włoskim i szedł ulicami miasta.

NEUTRALNOŚĆ SZWAJCARJI.

Sztokholm. 13 (26) (PAT.) Według oficjalnego komunikatu z Berna, rządy niemiecki i austro-węgierski zawiadomiły Radę Związkową, że neutralność Szwajcarii wobec wystąpienia Włoch będzie uszanowana. Z tego powodu Rada Związkowa poleciła swoim przedstawicielom oświadczyć, że Szwajcaria podtrzymuje swoją neutralność. Poseł szwajcarski w Rzymie wziął na siebie ochronę niemieckich interesów we Włoszech, szwajcarski zaś poseł w Berlinie — obronę interesów włoskich w Niemczech.

WYJAZD AMBASADORÓW.

Rzym. 12 (25) (PAT.) Otrzymało wiadomość, że posłowie włoscy w Berlinie i Wiedniu wyjechali wczoraj przez Szwajcarię.

Nowy gabinet angielski.

London 12/25 (PAT.) Do nowo utworzonego gabinetu wchodzi: premier Asquith, minister bez teki Landowne, lord-kancelarz sir Stanley Backmaster, prezes rady tajnej lord Creve, trzymający pieczęć państwową lord Carson, kanclerz skarbu Mac Kenna, minister spraw wewnętrznych sir John Saylor, minister spraw zagranicznych sir Edward Grey, minister kolonii Bonar Law, sekretarz stanu do spraw Indji Chamberlain, minister wojny Kitchener, minister zaopatrzenia armji Lloyd George, minister marynarki Balfour, minister handlu Rensiman, minister samorządu lokalnego Long, kanclerz hrabstwa Lancaster Churchill, sekretarz stanu do spraw Irlandji Barrel, do spraw Szkocji Mac Kipronwood, minister rolnictwa Selbourne, komisarz robót publicznych Harcourt, minister oświaty narodowej Handerson, attorney generalny sir Edward Carson.

Wiadomości telegraficzne.

ROSJA I PERSJA.

Teheran 12/25 (PAT.) Wskutek ostatnich wydarzeń w Persji, które potwierdzają, że agitacja niemiecko-turecka ma charakter groźny, rząd rosyjski zwiększa liczbę wojsk rosyjskich w Kaswinie i Choju. Wojska wraz z artylerją wysadzono w Enseli i pójda one do Kaswina. Rząd perski został zawiadomiony, że przybycie wojsk rosyjskich nie jest krokiem wrogim względem Persji, która wyraziła w związku z zabójstwem Kawera dążność przyjaznego traktowania sprawiedliwych żądań Rosji. Dlatego obecność wojsk rosyjskich w Kaswinie ma zadanie okazać pomoc w walce z miejscowymi wrogimi pierwiastkami, ulegającymi wpływom wrogów Rosji.

Do Teheranu przybył w celu widzenia się z posłem rosyjskim dowódca sił wojskowych w Kaswinie.

Z PERSJI.

Ispahan 12/25 (PAT.) Z osób, podejrzanych o zabójstwo Kawera, jednego uczestnika konsul niemiecki Seiler wywiózł do Teheranu, inny z personelu służbowego Niemców, dwukrotnie uwolniony z rąk żandarmów, ukrył się mimo pościgu tychże. Położenie pozostaje nadal zatrważające.

POROZUMIENIE CHIŃSKO-JAPOŃSKIE.

Tokio 13/26 (PAT.) Podpisane wczoraj w Pekinie porozumienie dotyczy się Szandunia i Mandżurji południowej, Mongolji wschodniej i przedsięwzięć chaniejskich w prowincji fudziańskiej. Do porozumienia włączono uznanie przez konsułów japońskich w Mandżurji południowej praw policji chińskiej, na danych jej na mocy nowego stanu, oraz praw miejscowych władz chińskich na ściąganie z Japończyków podatków.

Z AFRYKI.

Pretoria 13/26 (PAT.) Dzisiaj z Afryki południowo-zachodniej powróciły zwolnione ze służby oddziały kawaleryjskie. Gen. Smith zwrócił się do nich z mową, dziękując im za wzorowe sprawowanie.

ZDROWIE KRÓLA GRECKIEGO.

Ateny 12/25 (PAT.) Biuletyn wieczorny o stanie zdrowia króla brzmi: Stan rany lepszy, ogólny bez zmiany.

JAPONJA I AMERYKA.

Tokio. 12 (25) (PAT.) Minister wojny w komunikacie budżetowej oświadczył, że ministerstwo wojny postara się doprowadzić kontyngent armji zgodnie z poprzednio wygotowanym planem do 25 dywizji.

Na pytanie o japońsko-amerykańskie stosunki minister spraw zagranicznych zakomunikował, że stosunek Amerykanów do Japonii w ostatnich czasach wyraźnie zmienił się na lepsze, aczkolwiek Japończycy wystawieni są na kłopoty wskutek zastosowania w Kalifornii prawa ograniczającego ich władanie ziemią, jednakże rząd prowadzi dalej układy w tej sprawie.

Minister spraw zagranicznych w parlamencie zaprzeczył pogłoskom, jakoby ustępstwo w przedłożonym Chinom ultimatum uczyniono według rad Anglii i Ameryki.

Zwracając uwagę pogłoski o uczynionej Anglii i Japonii propozycji przyjęcia środków wspólnych przeciw handlowi w Niemczech i Austrii i na Dalekim wschodzie, oraz pogłoski o żądaniach Ameryki przyznania Amerykanom w Chinach praw, jakie przyznały Japończykom nowe porozumienie.

Sztokholm 13/26 (PAT.) Jutro rozpoczyna się konferencja przedstawicieli Szwecji, Norwegii i Danii w sprawie opracowania ogólnego programu prawodawstwa emigracyjnego.

Na morzu.

STRATY MARYNARKI ANGIELSKIEJ

Ze zbiętego parlamentowi przez premiera Asquitha dokumentu widać, że od początku wojny do 1 kwietnia straty w składzie osobistym floty angielskiej wyniosły: zabitych 322 oficerów i 4981 marynarzy, rannych 61 oficerów i 640 marynarzy, zaginionych 7 oficerów i 72 marynarzy internowanych w państwach neutralnych 1 oficerów i 1524 marynarzy, wreszcie wziętych do niewoli 11 oficerów i 921 marynarzy. Ogółem przeto skład osobistej floty angielskiej stracił 452 oficerów i 8141 marynarzy.

W stosunku do całości zmobilizowanego składu osobistego marynarki (12,56 oficerów i 197,17 marynarzy) liczby powyższe wynoszą: dla oficerów około 3,8 proc. dla marynarzy 4 proc. Do listy strat włączone także straty piechoty morskiej w walkach lądowych. Liczba internowanych dotyczy głównie oddziału marynarzy angielskich którzy po walkach pod Antwerpią schronili się na terytorium holenderskie.

Żydzi w Rosji a wojna.

„Nowoje Wremia“ z powodu zdradzieckiego postępowania żydów w miasteczku Kuź na Litwie, opisanego przez „Nasz Wiestnik“, zamieszcza następujące uwagi:

„Stwierdzono jeszcze i jeszcze raz, że przy wkroczeniu wojsk niemieckich do miast polskich żydzi wychodzą do Niemców, witając ich jako zwycięzców Rosji. Żydzi obsługują tych zwycięzców wszelakimi usługami a dla Rosji mają jedynie drapieżną eksploatację wojsk, szpiegostwo i zdradę... Żydowska gazeta „Riecz“ nadzwyczajnie nerwowo odpowiada na każde niepochwalenie żydowskiej działalności i nazywa to niepochwalenie wzywaniem do waśni społecznej i prawie do wojny cywilnej. Lecz niechże żydowska „Riecz“ stanie choć cokolwiek na rosyjskim punkcie widzenia. Czyż najbardziej stronnice głosy o żydach mogą mieć bardziej podburzający przeciwko nim skutek, niż urzędowo stwierdzone fakty haniebnej żydowskiej zdrady w stosunku do naszej armii?

Nikt niema najmniejszej ochoty zajmować się tymi niechrześcijanami, którzy wsaczyli się w naszą

miąsz narodową, najczęściej w celach rabunkowych i pasożytniczych. Lecz bądźmy elementarnie sprawiedliwi. Teraz, gdy Rosja i Polska prowadzą tak ciężką walkę z niszczycielami Słowiańszczyzny, Teutonami, czyż szlachetnie jest ze strony żydów zdradzać kraj, w którym bądź co bądź znaleźli 500-letnią gościnność? Czyż szlachetnie jest przysięgać na wierność Rosji a jednocześnie podpałać miasteczko, zajęte przez zwyciężone wojska rosyjskie? Czy szlachetnie jest urządzać zasadzki niemieckie w piwnicach i naprowadzać wojska niemieckie na punkty najsłabiej przez nas broniące?

„Nikt nie oskarża całego narodu żydowskiego aż do ostatniego człowieka, bo przecież cały naród nie ma nawet faktycznej możliwości ustalenia swego udziału w tej wojnie, to jednak nie usuwa odpowiedzialności żydów za bardzo znaczną część ich plemienia, która na terenie wojny zachowuje się zbrodniczo w stosunku do Rosji. Dla żydów wielka wojna była sposobnością, w której mogli dowieść, że jeżeli nie w czasie pokoju to podczas wojny uważają się za synów wspólnej ojczyzny i oddanych jej szczerze obywateli. A oni skorzystali z tej sposobności w celach zupełnie przeciwnych. Krzyczeli wiele o swym bohaterstwie i patriotyzmie, nie cofając się nawet przed falsyfikacją jednego i drugiego, a w rzeczywistości pospieszili dowieść swej faktycznej nienawiści do Rosji i wielkich zdolności do szkodenia jej.

„Z jednej strony z niestychanym „gwałtem“ wymuszają równouprawnienie, a z drugiej ofiarowują niemieckim i austriackim armjom chleb i sól, obsługują je szpiegostwem i taką haniebną zdradą, jak w Kuźach. Rozbójnicy najazd austro-madziaro-niemieckich hord na nas, odeprzemy z Bożą pomocą, lecz któż będzie winien, jeżeli w naszej wielkiej armii i w narodzie rosyjskim pozostanie na długo pamięć o roli żydów w tej wojnie?

„Gazeta wojskowa pisze, że oprócz sądu wojennego nad zdrajcami „najwpływowisi mieszkańcy Kuź będą wysłani na Sybir“. Tu znów powstanie naturalnie zdumienie... Cóż zawiła Syberja w tym wypadku? A przecież ona tylko będzie ukarana przez osiedlenie w niej kilku rodzin żydowskich, które może właśnie marzyły o tem, aby się dostać poza granice osiadłości. Przesiedlają ich na rządowy koszt. Szkodliwi na zachodzie, jakąż pożyteczną działalnością zajmą się na wschodzie? I w tym wypadku zdaje się, że najsprawiedliwszym krokiem wobec zbrodniczych żydów, ukaranych za ten lub inny udział w zdradzie, byłoby wygnanie ich na zawsze z cesarstwa. Dla żydów i Niemców wogóle w Rosji miejsca niema, a już szczególnie niema miejsca dla tych z nich, którzy stanowią tajną awangardę naszych wrogów“.

Dla Polaków, zmuszonych wyczytywać w prasie rosyjskiej przeważnie lekcje filosemityzmu, obecne rewelacje o żydach w paru dziennikach rosyjskich bardzo są interesujące. Skoro fakty, stwierdzone przez wojskowość, są prawdziwe, to przecież uważać je należy za niezmiernie doniosłości symptomy stosunków stałych, znanych opinii publicznej z bliska. Rodzi się więc kwestia rozleglejsza, mianowicie patriotyzmu prasy, w której co najmniej trzy czwarte działa na rzecz żydów. Nie mówimy nawet o dziennikach takich, jak „Kijewska Myśl“, o dziennikach odeskich, które do Lwowa dochodzą, ale z większych stołecznych, które dały nam się poznać, większość rozpatruje sprawy pod kątem widzenia żydowskiego: „Riecz“, „Birżewyja Wiedomosti“, „Russkija Wiedomosti“ i in. Jest to winą przedewszystkiem sfer oświeconych, które dostawę idei postępu i humanitaryzmu uważają za przywilej żydów tak, jak to było i u nas w Polsce w końcu zeszłego stulecia. Przez to żydom udaje się maskować w prasie interesy praktyczne.

Tem się tłumaczy, że od kilku miesięcy prasa li-

szego obywatela Baozich, starego Mattea, nie ukazała się jeszcze.

Naradzamy się i przychodzimy do wniosku, że musimy sami udać się do Baozich na poszukiwanie naszych wioślarzy.

Matteo i jego trzech pomocników kręcą się niezdecydowani po wybrzeżu, gdyż uznają pogodę za bardzo nieodpowiednią. Wobec naszego uporu, ustępują jednak, odwiązują barkę i oto jesteśmy już w drodze.

Zdążamy wzdłuż wybrzeża, posuwając się naprzód całą siłą wiosł pokrywanych pianą, zmoczonych słoną wodą, gdzie kierujemy się w stronę zakątka, w którym zatoka zdaje się kończyć, jednak otwiera się wąski przesmyk wśród brzegów o wystających cyplach skalnych, w końcu którego wznoszący się fantastyczny wał z szarej skały, jakby chciał zatamować dalszą drogę.

Trzeba jednak zagłębić się w ten przesmyk, gdyż właśnie prowadzi on do murowanej jak rzymska cysterna zatoki Cattaro.

Próżne marzenia! Bora wpada do środka zatoki, jak wiatr wiejący szparami olbrzymiego korytarza, hucząc przeraźliwie; morze całe w pianach, bieli się od pyłu wodnego. Mimo naszych wysiłków barka wciąż się cofa, zamiast posuwać się naprzód, wreszcie wpadamy na skały i — musimy ustąpić...

Ale Mateo ma plan: przebyć przesmyk całą siłą wiosł, posuwając się na wzór krabów przy samym brzegu i przybić do lądu w małym porcie po przeciwnej stronie.

Zupełnie zmoczeni przybywamy do tego portu. Mateo przywiązuje barkę, zaprasza nas do wysiadania i zapewnia, że idąc dobrym krokiem ścieżka

beralna rosyjska nagle pod wpływem żydów zaczęła wytwarzać koło sprawy polskiej atmosferę chłodu, skrupułów i zastrzeżeń, wysuwając coraz wyraźniej postulaty polityczne żydów, jako odrębnego narodu, któremu zawadzać będzie samorządne zagospodarowanie się Polski.

Polacy przeszli już szkołę żydowską i z ubolewaniem patrzą na nieporozumienia i szkody, jakie żydzi powodują w opinii społeczeństwa rosyjskiego. Nas trzeba pytać, do czego zdolni są żydzi, jako twórcy zamętu w społeczeństwie, ale nie nas namawiać, abyśmy żydom ster spraw umysłowych i ekonomicznych w kraju oddawali. A takie stanowisko względem nas liberalna prasa rosyjska zajmuje.

To też ciekawi jesteśmy, czy i jak wyjaśniać ona będzie fakty, o których wyżej mowa w artykule „Now. Wrem.“.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarzyk. Czwartek, 27 maja. Rz. kat. Dziś: Jana pap. Jutro: Wilhelma i Suche dni. — Gr. kat. Dziś: 14. Izidora m. Jutro: 15. Parchonija wś. — Słowiański. Dziś: Rusława. Jutro: Jaromira. — Wschód słońca o g. 4.29, zachód o g. 8.16 (czas ratuszowy). Długość dnia 15 godzin 47 minut.

— Przegląd działań wojennych powtarzamy ponownie w numerze niniejszym. Zaznaczamy tutaj, że w dostarczonym wczoraj przez Agencję Piotrogrodzką znajdują się literalne błędy, powstałe widocznie wskutek złej interpretacji i wskutek przekręcania nazw miejscowości. Tak np. Bogorję, leżącą w rejonie zawiślańskim, w gub. Kieleckiej telegram Agencji przekręcił na Biłgoraj, leżący w gub. chełmskiej. Chcąc bez omyłek ogłosić przegląd według komunikatu sztabowego, powtarzamy jego początek ponownie.

— Wypłata zaliczek urzędnikom jest już na ukończeniu. Praca nieukończona tylko w trzech komisjach, z których komisja pocztowa kończy swe czynności dzisiaj, a likwidacja w komisjach skarbowej i kolejowej potrwa do końca tygodnia. Kwota wypłaconych zaliczek zbliża się do miliona koron.

— Komitet aprowizacyjny odbył wczoraj w południe posiedzenie w ratuszu. Przewodził bar. Knorring. W posiedzeniu brali udział pp. ks. Golitsyn, rotmistrz Postowski, z ramienia miasta wiceprezydent dr. Stahl i dr. Schleicher, sekretarz Borecki, komisarz Szandrowski, st. lekarz weterynaryjny dr. Gottlieb, radni pref. dr. Thullie i Włodzimirski, ks. Dawidowicz i p. Łucyk.

Wicepr. dr. Schleicher w sprawozdaniu swem stwierdził, że w magazynach miejskiego Zakładu aprowizacyjnego jest 162 wagonów towarów, a zamówiono przeszło 300 wagonów, które w razie trudności zostaną zwiezione drogą kołową.

Z 23 sklepów miejskich 4 są przeznaczone dla inteligencji. Na każdy z tych czterech sklepów wydano około 500 legitymacji. Na sklepy za legitymacjami, ale dla wszystkich, zamieniono również dwa sklepy przy ul. Żółkiewskiej i Zamarstynowskiej. Mieszkańców tej dzielnicy podzielono wedle zamieszkania na dwie strefy. Wszyscy ci, którzy mieszkają w ulicach po prawej stronie ul. Zamarstynowskiej korzystają ze sklepu przy ul. Żółkiewskiej, zaś mieszkający w ulicach po lewej stronie ul. Zamarstynowskiej otrzymują legitymacje do sklepu przy ul. Zamarstynowskiej. W najbliższych dniach będzie się dalsze sklepy

wzdłuż brzegu morskiego, za dwie godziny możemy być w Cattaro.

Szczęściem, wytrwali z nas ludzie. Pieszo mijamy szybko, groźną dla wioślarza drogę i oczom naszym ukazuje się wioska Perasto, położona u stóp kamiennego stożka, a nieco dalej rozciąga się przed nami w całej okazałości zatoka Cattaro.

Wejście do Cattaro, to miejsce zawsze budzące podziw. Zależnie od pogody zmienia swój wygląd, więc dzisiejszego ranka, dzięki słońcu, technie ponurą okazałością.

Dokoła wznoszą się wysokie, przepaściste góry, ukrywające w mgłach swe wierzchołki.

Na wybrzeżu, na którym się znajdujemy, rozciąga się wspaniała zieloność; strome zbocza wyścielają lasy, które wspinają się ku niebu i giną wysoko, w skłębionych, szarych, brzemiennych deszczem chmurach. Grupy czarnych olwek odbijają od złocistej zieloności jesiennej i zawsze świeżej zieleni pomarańcz. A wszędzie jakby przypadkiem rzucone w lesie, albo dla zabawki uciepione najbardziej śpiczastych wierzchołków, lub wreszcie ukryte w dolinach, w cieniu olbrzymich dębów, wszędzie małe, stare, pamiętające ubiegłe czasy wioski, stare klasztory, stare kościoły. Głębokie i ciemne wąwozy, żywy koloryt, różnaitość barw, wydają się wprost nieprawdopodobne. Doznaje się wrażenia, że przed naszymi oczyma rozciąga się malowany krajobraz, o wygórowanej seśpności i fantastyczności.

(C. d. n.)

Piotr Loti.

Podróż do Czarnogóry.

Przekład St. St.

I.

Z Baozich do Cattaro.

Baozich, punkt wyjścia — był przed przybyciem floty europejskiej miejscem zupełnie nieznanem, wioską rybacką złożoną z kilku domów rozrzuconych na wybrzeżu zatoki San Teodo, u stóp wysokich gór pokrywanych lasami.

Niedziela 31 października 1880. O godzinie piątej rano udaliśmy się do kajut sterników, by zbudzić czterech oficerów, którzy postanowili wyprawić się do stolicy księcia Nikity, Cetynji.

Przy przebudzaniu zapowiadają, że czas jest szkaradny. Rzeczywiście z zewnątrz dochodzi szum wiatru: to bora. Nadto niebo jest pokryte chmurami i ciemno jak w nocy. Bez wielkiego zapалу czterech oficerowie przygotowują się do drogi.

Ażeby z wioski Baozich, przed którą zatrzymała się flota europejska dostać się do Cetynji, trzeba przedewszystkiem udać się do Cattaro, gdzie zaczyna się droga do Czarnogóry, którą w pogodny dzień widać na zboczu góry, podobną do białej taśmy, rozwijającej swoje olbrzymie skrety na jakimś murze Cyklopów.

Szоста godzina. Czas mija, dzień już powstał, a barka zamówiona poprzedniego dnia u najpoważniej-

przemieniać na sklepy, w których towary wydaje się tylko za legitymacjami.

W ciągu kilku najbliższych tygodni przemiana ta objęte zostaną wszystkie sklepy miejskie. W ten sposób uchyli się wykupywanie towarów w sklepach miejskich przez spekulantów, gdyż każda rodzina tylko raz dziennie w ograniczonej ilości będzie mogła czynić zakupy w sklepie; do którego będzie posiadać legitymację. Ze sklepów miejskich korzysta obecnie przeszło 12.000 rodzin.

Wedle sprawozdania, jakie przedłożył wiceprezydent dr. Stahl miasto sprowadza obecnie drogą kolejową 80 do 100 sagów drzewa opałowego tygodniowo. Obecnie przystąpi miasto do eksploatacji torfów i do dwóch miesięcy będzie już rozporządzać także opalem torfowym.

R. Włodzimirski przedstawił sprawozdanie z bezpłatnego rozdawnictwa artykułów żywności. W bieżącym miesiącu wydano 25.780 asygnat, o 2.000 przeszło, mniej, niż w miesiącu poprzednim. Jest to — jak podkreślił referent granica ostateczna, poniżej której zejść nie można, uwzględniano bowiem obecnie tylko najbardziej potrzebujących.

Komisja po przyjęciu sprawozdania uchwaliła rozpocząć następne, siódme z rzędu, rozdawnictwo zaraz z początkiem czerwca.

Omawiano wreszcie nową taryfę maksymalną. Komisja przyjęła nową taryfę, opracowaną przy udziale znawców z kół kupieckich. Nowa taryfa po zatwierdzeniu przez p. gradonaczelnika ma wejść w życie z dniem 1 czerwca br.

Statystyka aresztowań. Onegdaj aresztowano 141 osób. Między innymi aresztowano za kradzież 2 osoby, za opilstwo 3, za chodzenie po godz. 10-ej bez przepustki 3, zbiegłych jeńców 6, dla zbadania tożsamości 102, za przyjazd do Galicji 2, dam z ćwierćświatka 24.

Za sprzedaż wódki. W mieszkaniach Marii Schaff na ul. Józefa 8 i Eugenji Schlesinger ul. św. Teresy 38 znaleziono tajny skład wódki. Pozostały zapas 8 flaszek skonfiskowano.

Głupia zabawa. Onegdaj pop. jakiś chłopak rzucił na ul. Kolarskiej puszkę napełnioną materią wybuchową. Puszka eksplodowała a silny huk strzału spowodował panikę w całej okolicy. Dochodzenia w toku.

Pokasani przez psa. Wczoraj zgłoszono dwa wypadki pokasania przez psy. Na ul. Zamarynowskiej pokasał pies jakiegoś 8-letniego chłopaka a na Złotowskiej znów wściekły pies rzucił się na Wandę Rosenberg.

Kradzież kosztownej walizy. P. Winczysława wi Szpilewskiemu skradziono na dworcu walizkę z kosztownymi rzeczami i gotówką 140 rubli.

Z kroniki kradzieży. Z mieszkania Anieli Wieruszkowskiej na ul. Leona Sapiehy 1. 2 skradziono rzeczy i bieliznę znacznej wartości. W tej samej kamienicy skradziono p. Jasnogrodzkiemu z pod poduszki portfel ze 100 rub.

Z mieszkania Anny Banhardt zam. ul. Bartosza Głowackiego 1. 16 skradziono bieliznę wart. 40 rubli i 10 rubli gotówką.

Kazimierzowi Dworskiemu skradziono podczas kupna drzewa na Bajkach 26 rubli.

Z Przasnysza. Korespondent jednej z gazet rosyjskich tak opisuje stan rzeczy w Przasnyszu:

Już o wiorst kilka przed Przasnyszem widać wotło zburzone chałupy, opustoszałe pola, sterczące łominy chat spalonych, ruiny kościołów i pałaców. Lecz jeszcze okropniejszy jest widok samego miasta, które przedstawia stos ruin. Wokoło sterczą zwaly cegiel, żelazniwa, widać głębokie rowy, są to wszystkie ślady rozegranych na ulicach miasta walk krwawych. Z niektórych ulic nie zostało nawet śladu, na rynku, w centrum miasta, wszystkie domy zrównane są z ziemią, wieże 4-eh kościołów zwalone, wewnątrz świątyni wszystko zburzone. Straszne bitwy, zaskoczyły mieszkańców z nienacka. Gdy rozpoczęła się bitwa wokoło Przasnysza, mieszkańcy poczęli uciekać w panice, lecz bitwa rozwijała się w szybkim tempie, ucieczka z miasta połączona była z wielkim niebezpieczeństwem, wielu mieszkańców zaniechało zamiaru ucieczki. Tymczasem bitwa przeszła przez ulice miasta. Śród odważniejszych obywateli, po opanowaniu pierwszego uczucia paniki, poczęło się budzić pragnienie czynu współdziałania. Wielu z nich, gardząc niebezpieczeństwem, poczęli dawać pomoc ranionym, uprzątać poległych i t. d. W jednym z domów wybuch szrapnela niemieckiego pozbawił życia trzy rodziny, w liczbie 23 osób. Kilkadziesiąt zabitych osób znaleziono na ulicach, około 50-u ranionych Niemcy wprowadzili do Chorzel. Wiele osób zginęło pod gruzami walących się domów.

Z Suwałszczyzny. Według doniesień gazet litewskich, Niemcy fortyfikują swe pozycje w gub. suwałskiej. Od stacji Wierzbolowo do majątku Szukle i ośrodki Włajny założyli szyny na pokładzie z desek, doskazywając tym sposobem do Szukle cementu i cegieł. Drzewa na deski biorą z lasów: lubowskiego, suwałskiego i in. W Mariampolu i wsiach okolicznych

wzięto do niewoli wszystkich mężczyzn młodych i zdrowych; z początku trzymano ich pod kluczem w Mariampolu, ale skoro się tylko zaczęły pierwsze walki z wojskiem rosyjskim, odesłano wszystkich jeńców do Niemiec. W pow. wladyslawowskim panuje wśród ludności wielka nędza. W Szakach Niemcy otworzyli swój sklepik, ale ludność nie odwiedza miasta z obawy, że ją zabiorą do niewoli i zmuszą będą do robót.

Z Ciechocinka. W Ciechocinku Niemcy zamierzają cały zakład oddać na potrzeby wojskowe. Ludność cywilna z zajętej części Królestwa nie będzie wcale na kurację do zakładu dopuszczona.

Dzierżawa bufetu kolejowego. Bufet kolejowy na st. Włocławek oddany został w dzierżawę Niemcowi z Włocławia na lat 6. Nowy dzierżawca sprowadził się do Włocławka z liczną rodziną i urządził bufet na modłę niemiecką. W podobny sposób urządzony ma być bufet kolejowy w Kutnie.

Niszczenie zapasów piwa. Wylewanie piwa zaczęło się w kilku browarach warszawskich. Jest to piwo ugotowane jeszcze w roku zeszłym przed zakazem sprzedaży trunków i powstrzymaniem dalszej fabrykacji piwa. Przez szereg miesięcy z rzędu miało nadzieję na uzyskanie pozwolenia na sprzedaż tych zapasów i na konserwację przy pomocy sztucznego ochładzania wydano znaczne sumy. Obecnie, gdy pozwolenie pożądanie nie nadeszło, a powrót lata uniemożliwia wszelką konserwację i fały z piwem skwaśniały zupełnie, zaczęło się wylewanie do kanałów w obecności delegatów akcyzy. Straty, jakie stąd poniosą browary warszawskie, wyniosą miliony.

Park na Powiślu. „Warsz. Dniownik“ pisze: „W dn. 15 bm. o godz. 8 rano, p. generał-gubernator był obecny przy zasadzaniu pierwszych drzew w nowym parku wzdłuż Wisły. Zasadzono dwa wspaniałe okazy lipy krymskiej („Tilia enchlora“) ze szkółek Ulricha“.

Echo rewizji sen. Neuhardta. Na połączonym posiedzeniu pierwszego i kasacyjnego departamentów senatu rozważano sprawę b. dyrektora teatrów warszawskich, Małyszewa. Jak wiadomo, rewizja sen. Neuhardta wykryła pewne nieprawidłowości w dziele rachunkowości. Poruszono kwestię pociągnięcia p. Małyszewa z art. 341 kod. kar. (przekroczenie i bezczynność władzy) i zarządzającego wydziałem komercyjnym teatrów p. Kriwoszeina z art. 362 (oszustwo służbowe). Dozór prokuratorski opowiedział się przeciwko oddaniu pod sąd wzmiankowanych osób. Nie zgadzał się na to minister spraw wewnętrznych, żądający dla nich sądu. Powyższa różnica zdań była właśnie w senacie roztrząsana. Senat zgodził się z ministrem spraw wewn. i pp. Małyszew i Kriwoszein będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Pomoc dla Turcji. Dzienniki berlińskie zandęsiły odezwę, przedstawiającą w bardzo czarnych kolorach położenie ekonomiczne Turcji i nawołując społeczeństwo niemieckie do ofiarności dla umierających z głodu kobiet „Jedni naszych przyjaciół tureckich“.

W Berlinie pod przewodnictwem burmistrza utworzył się komitet pomocy dla ofiar wojny w Turcji.

Niemiecki radiotelegraf polowy. Niedawno wolska rosyjskie zdobyty aparat niemieckiego radiotelegrafu polowego. Ma on wygląd zwykłej armaty polowej i składa się z dwóch części: z rozbiieranego masztu i skrzynki z motorem benzynowym i dynamo maszyną. Skrzynka przednia przynocowana jest do ustawionego na dwu kołach masztu lincuchem. Zdaleka cały aparat ma wygląd armaty. Przewożony jest zaprzęgiem sześciokonnym. Gdy zachodzi potrzeba zawiadomienia szlabu o jakichś ważnych wydarzeniach, aparat bywa ustawiony w ciągu 10 minut. Maszt się rozsuwa na wzór drabinki pożarnej, skrzynka z motorem zapomocą stempla wsuwa się do wiozyczki i aparat wprowadza się w ruch. Według danych jeńców w Niemczech działają obecnie trzy gatunki aparatów. 1. Aparaty forteczne, wysyłające depesze na odległość 1000 kilometrów przez stację radiotelegraficzną Naunen pod Berlinem. 2. Aparaty ruchome, ciężkie, wysyłające depesze i dźwięki na odległość 200 kilometrów. 3. Aparaty lekkie polowe, działające na odległość 50 kilometrów. W te ostatnie, jak utrzymują jeńcy, zapatrzone są parki kawalerzyjskie.

STOSUNKI GOSPODARCZE.

JARMARK WSZECHŚWIATOWY W LIPSKU.

W styczniu t. b. Niemcy z całym tupetem ogłosiły że porzucą wojny i trudności ekonomicznych wszechświatowy jarmark lipski dbednie się w dn. 3 marca. Jarmark ten jest jak wiadomo, największą w świecie wystawą prób i wzorów, edwiedzaną w czasie normalnym przez tysiące przemysłowców i komisjonerów. Podczas tego jarmarku zawierane bywają odnawiane ulżające interesy handlowe. Po raz pierwszy w tym roku jarmark nie udał się zupełnie. Przybyło zaledwie kilku kupców niemieckich oraz przemysłowców ze Szwajcarii, Włoch, państw skandynawskich. Chodziliby więc o to, żeby w razie przegranai Niemiec jarmark lipski stracił nazwę swe

znaczenie wszechświatowe, mające przytem wielki wpływ na rozwój handlu niemieckiego. W tym celu p. Louis Dausset referent generalny budżetu miasta Paryża, stanął na czele organizacji mającej za zadanie przeniesienie światowego wszechświatowego handlu z Lipska do Paryża. P. Dausset miał zainteresować swym projektem muniicy, ale władze Paryża liczy na poparcie społeczeństwa i rządu. Ogół przemysłowców francuskich przyjął projekt z zapalem, rozumiejąc, jak wielkie korzyści może stąd wyciągnąć handel francuski. P. Dausset proponuje na pomieszczenie wystawy Grand Palais przypuszczając jednak, że i ten ogromny budynek być może nie wystarczy. Projektodawca nalega, aby przygotowana odpowiednio poluzniona natychmiast, żeby natychmiast po skończeniu wojny można było działalność rozpocząć i nie dać się ubliżyć niektórym państwom neutralnym. — P. Dausset sądzi, że nie bez podstaw, że Paryż ma tyle uroku dla cudzoziemców, iż w celu z nich skorzystać z okazji jarmarku, aby odwiedzić corocznie stolicę Francji.

Z ruchu wydawniczego.

Nowe książki nadesłane do Redakcji.

Dr. Stanisław Serkowski. Szczepienie przeciwcholeryczne i przeciwtyfusowe. Warszawa 1915. Str. 76.

Dr. Stanisław Serkowski. Dezynfekcja przy chorobach zakaźnych. Warszawa 1915. Str. 76 z liczn. ilustr.

Famiętnik Wystawy. „Walka z chorobami zakaźnymi“. Maj 1915. Warszawa. War. Tow. hyg. Str. 233 z ilustr. Kop. 50.

Dr. A. Puławski. Pogadanka o trzech tyfusach (brzusznego, wysypkowego, powrotnego). Odczyt popularny z 3 drzewor. Warszawa 1915. Wydaw. Komisji zdrowotnej Warsz. Kom. Sanit. Cena 10 kop.

Dr. A. Puławski. O tem, co to jest ospa i co trzeba robić, aby się od ospy uchronić. Odczyt popularny, zalecony przez Tow. hyg. Warszawa 1915. Wyd. imienia B. M. Brzezińskiego. Wyd. 3-cie. Str. 24 i ilustracje kol.

Co robić należy, ażeby mieć wodę czystą i zdrową. Warszawa 1915. Wyd. Tow. hyg. Str. 23.

Dr. A. Puławski. Co to jest cholera i jak się od niej bronić. Polecone przez Tow. hyg. Wyd. 3-cie. Warszawa 1915. Str. 20. Wyd. im. M. Brzezińskiego.

Najtańsze powieści

We wzorowych przekładach.

303

Blicher Clausen — Stryg Frano. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Cherbuliez Wiktor — Przygody Władysława Boleskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.

Compain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —60.

Coulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przetłóżyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,30.

Coulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,30.

Crawford Marion — Arethusa. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —60.

Daudet Alfons — Nowele z czasów oblężenia Paryża kor. —60.

Dzieduszycka Ewa hr. — Perła Pałacu. Opowiadania indyjskie kor. —60.

Glin Elinor — Margrabinka. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego Janina Popławska kor. 1,20.

— Wizyty Elżbiety. Powieść. Tłumaczyn z angielsk. Br. Neufeldówna kor. —60.

Hauch. — Tajemnica pewnej rodziny polskiej. Z oryginału duńskiego przeł. J. Klemensiewiczowa. Cena K. 1,20.

Haggard Rider — Benita. Powieść. Przetłóżył z angielskiego A. D. kor. 1,20.

Kipling Rudyard. Zemsta Dugary. Nowele, przetłóżył z ang. Feliks Chwalibóg kor. —60.

Mery Klaujusz. — Głos Przodków. Powieść. Przekład z francuskiego kor. 1,20.

Mismandre Francoiszek — Pisane na wodzie. Romany. Przekład z francuskiego Felicji Popławskiej kor. —60.

Opowieści Japońskie. Spolszczył Jan G. kor. —60.

Orczy. — Baronowa (Montagu Barstow) Liga Biedzeńca (The scarlet pimpernel) z angielskiego spolszczona przez K. z B. O. kor. 0,60.

Romanowska St. — Nad Michiganiem. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona na konkursie i nagrodą kor. —30.

Reuter Gabrijela. — „Synowie“, powieść kor. —60.

Rod Edward — Daremny Wysilek. Powieść. Przetłóżył z francuskiego Al. Kordzikowska kor. 1,20.

Rosny J. H. — Doktor Harnambur. Powieść. Przekład z angielskiego Br. Neufeldówny kor. 1,20.

— Vamireh. Powieść z angielsk. przetłóżył J. K. Potocki kor. —60.

Rovetta G. — Lulu. Powieść. Przekł. z włosk. kor. 1,20.

Serao Matylda. — Po przebaczeniu. Powieść. Przetłóżyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka kor. 1,20.

Zora — Drogami Życia. Powieść kor. 1,20.

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikołajski, otrzymają od powyższych cen 33 1/3 % rabatu.

33 1/3 %